

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

ZBIORY OŚRODKA KARTA
WOLNI I SOLIDARNI

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA Nr 2/146, cena 10 zł
Dwutygodnik, wydanie A 18 stycznia—1 lutego 1987 r.

NAMIESTNIK MOSKWY U NAMIESTNIKA CHRYSYSTUSA

13 stycznia 1987 r. w Watykanie Papież Jan Paweł II przyjął uroczystość generała Wojciecha Jaruzelskiego — Przewodniczącego Rady Państwa PRL, I Sekretarza PZPR, dyktatora Polski, namiestnika Moskwy. W wymiarze personalnym spotkali się dwaj rodacy — wielki chrześcijanin ponad godzinę rozmawiał z wybitnym komunistą. Można wierzyć, że jako ludzie obaj wynieśli z tej rozmowy pożytek. Ale to spotkanie było głównie wydarzeniem politycznym, z czego obie strony zdawały sobie sprawę. Oto przedstawiciel światowego komunizmu — systemu, który w teorii zaprzecza religii a w praktyce usiłuje zbrodnią i kłamstwem wyrugować wiarę w Boga z większości krajów poddanych swemu panowaniu — przybył z wizytą do Głowy Kościoła powszechnego. Jaruzelski zabiegał o tę wizytę (wypuścił więźniów politycznych) i ohelpi się nią. Czy to nie sukces papieski? Z pewnością, lecz warto również spojrzeć inaczej.

Przypomnijmy, że komuniści zawsze w trudnym dla siebie czasie czynili taktyczne ustępstwa i gesty na rzecz religii. Nawet Stalin po napaści Hitlera wyhamował program ateizacji, a Bierut i jego świta w pierwszych latach powojnie chadzali w procesjach Bożego Ciała. Jaruzelski powtarza, w zmienionej scenerii, manewr swych poprzedników. Zachodzi obawa, że powtarza z powodzeniem.

Przed 5 laty w styczniu 1982 r. Jan Paweł II mówił:

„...Poszanowanie praw narodu, a w obrębie tego narodu praw człowieka jako obywatela jest wszędzie na świecie warunkiem prawdziwej sprawiedliwości społecznej i pokoju. Wśród tych praw szczególnego znaczenia nabrały w ostatnich dwóch latach podstawowe uprawnienia ludzi pracujących i prawo do obrony tych uprawnień przez samorzadne i niezależne związki zawodowe, znane pod nazwą „Solidarność“...”

Generał Jaruzelski nie respektuje prawa polskiego narodu do niepodleg-

łości i tak elementarnych praw człowieka jak prawo do zrzeszania, do wolności słowa, do nieskrępowanej działalności gospodarczej. Generał Jaruzelski nie odcina się od swych poleczników, którzy zamęczyli i wywieźli na syberyjską śmierć całe narody i warstwy społeczne, a i dziś prowadzą ludobójczą wojnę w Afganistanie. Dlaczego więc Papież tym spektakularnym spotkaniem niejako użył do swego majestatu, dlaczego uwiarygodnia i można powiedzieć rozgrzesza go w oczach opinii światowej i w oczach nas wszystkich nieustannie ogłupianych oficjalną propagandą? „Jaruzelski i Jan Paweł II głoszą politykę realizmu” — to tytuł z francuskiej gazety (za BBC, 14 I 87). A przecież Papież chodzi w białej szacie, uosabi sumienie świata i jeśli już ma głosić słowami lub wyrażać zachowaniem coś co zwykło się uważać za politykę, to winna to być polityka idealizmu. Bez niedomówień.

Nie chcę rozpatrywać tu, na tle tej wizyty, możliwych zysków i strat Kościoła, światowego komunizmu, Polaków. Oby po tej podróży gen. Jaruzelski zaczął przedkładać interes własnego narodu, racje moralne i prawa człowieka nad lojalność względem Kremla. Oby papieska wielkoduszność zaowocowała ostatecznym systemem zła i bezprawia reprezentowanego przez Generała.

Ale pamiętajmy, że wilk przebrany w owczą skórę i po spotkaniu z barankiem pozostaje wilkiem. I na pewno zrzuci skórę — już niepotrzebną.

W Ośrodku na XX Światowy Dzień Pokoju — 1 stycznia 1987 pt. „Rozwój i solidarność: dwie drogi wiodące do pokoju” Ojciec św pisze:

„...Liczne są, niestety przeszkody na drodze do solidarności, postawy polityczne i ideologiczne, które utrudniają lub ograniczają urzeczywistnienie solidarności pomiędzy ludźmi i narodami...” I stwierdza, że ma tu w szczególności na myśli:

— „ksenofobie, która zamyka naro-

dy w sobie lub skłania rządu do wydawania dyskryminujących praw..."
 — „zamykanie granic w sposób samowolny i niesprawiedliwy..."
 — „Ideologie głoszące nienawiść i nieufność, systemy, które wznoszą sztuczne bariery...” (Tyg. Pow. 4.1.87)

Jan Paweł II nie wymienia wprost komunizmu, jako totalitarnego systemu, który rozbija solidarność między ludźmi, powstrzymuje rozwój na obszarach, którymi władza i grozi pokojowi na świecie. A przecież, taka jest prawda. Kornel Morawiecki

WIDZIANE Z DOŁU I oto oglądamy na ekranach kolejny „sukces” generała: wizyta we Włoszech — przełamanie 5-letniego bojkotu dyplomatycznego. Nie ma co płakać z tego powodu — i tak wyjątkowo długo trwał ten bojkot (dłużej niż nasze „wewnętrzne bojkoty”). Jaruzelski wszystko to przetrwał z zaciśniętymi zębami. (Jak chłtopiec do bicia, a nie jak generał.) Wszystko to jest żafosne i równie żafosnie przepentowała się niepewność i niezdarność generała podczas spotkania z Janem Pawłem II, gdy w tle szedł komentarz o „serdecznym powitaniu obu dostojników”

Gdy się do tego jeszcze doda to czego nam propaganda PRL „oszczędziła” — manifestacje i pochody Włochów protestujących przeciwko tej wizycie, spalenie kukły Jaruzelskiego w centrum Rzymu, rzucenie się pod koła samochodu wiozącego generała przywódcy włoskiej Partii Radykalnej, program włoskiej TV, w którym wystąpił... Wałęsa (z magnetowidu), i jeszcze choćby to, że Jan Paweł II podarował córce Jaruzelskiego dwa różańce: dla niej i dla matki — to nawet można już uронić...

A może generał chce dobrze? Może to z szacunku do Papieża tak niezręcznie się zachowuje, a nie dlatego, że brak mu formatu? Może i on jest pod urokiem osobowości tego największego z Polaków? Może wysłuchał Papieża z uwagą i zrozumiał, co Papież do niego mówił?

To byłby rzeczywiście (pierwszy) sukces generała — ale ja to między bajki włożę. I z pewnością — ani ta bezprecedensowa pielgrzymka PRL-owskich komunistów do Watykanu, ani kłamstwa Urbana i Gornickiego nie zwiódą wszystkich naszych zagranicznych przyjaciół i sympatyków, którzy na zakończenie programu we włoskiej telewizji zobaczyli... ośnieżony grób księdza Popiełuszki.

Jan Mak

WYJĄTKOWY GOŚĆ Państwo W. znani z gościnności i szlachetności przyjmowali w swoim domu bardzo wielu różnych ludzi. Wszystkie goście byli z tych wizyt bardzo zadowoleni, ale nikt się tym specjalnie nie chwalił, bo dla wszystkich były to normalne wizyty. Trafił się jednak wyjątkowy gość, który rozgłaszał wszystkim, że oto został przyjęty przez państwo W., że rozmawiał z nimi przeszło godzinę, że rozmowa przebiegała w przyjaznej atmosferze. Ten wyjątkowy gość był znanym bandytą... (esz)

GŁOSY I ODGŁOSY xx Ostatnie pytanie na konferencji prasowej zadał dziennikarz rozgłośni włoskiej Partii Radykalnej. W pytaniu było zawarte zdanie, że Jaruzelski jest dyktatorem uciskającym własny naród. Wreszcie ktoś publicznie rzucił mu to w twarz! Generał odparował, że protesty, które organizowali jego przeciwnicy we Włoszech, to nie były akty z dziedziny polityki lecz groteski. Całą tę wymianę zdań usłyszeli polscy widzowie. Ale ci, co stuchali uważnie usłyszeli coś z kulis. Gdy kamera jeszcze pokazywała wstającego i wychodzącego Generała, ktoś z jego świty powiedział: „Bardzo dobrze, świetnie, nie szkodzi, że zabrał głos”. Też uważamy, że nie szkodzi.

xx Szefowie 3 wielkich włoskich central związkowych: chrześcijańskiej, socjalistycznej i komunistycznej po spotkaniu z Jaruzelskim stwierdzili zgodni, że rozmowy były „rzeczowe, szczerze i ostre”. Potwierdzili też swe jednomyślne żądanie zalegalizowania „Solidarności” i przywrócenia pluralizmu związkowego.

xx W jednym z programów włoskiej telewizji o Polsce, nadanym w czasie wizyty Jaruzelskiego, oprócz wypowiedzi Wałęsy, Michnika i Geremka nadano również wypowiedź Rakowskiego. Na pytanie, czy skoro Gorbaczow zadzwonił do Sacharowa, nie mógłby również Jaruzelski zadzwonić do Wałęsy, nieodwołany wicepremier odpowiedział, że jest zasadnicza różnica między Sacharowem a Wałęsą: Sacharow krytykował poprzedni system rządów (Breżniewa) i jest wielkim uczone, a Wałęsa krytykuje nadal i jest tylko... robotnikiem. (Chodzą słuchy, że Rakowski chce wygrzać Urbana.)

xx Jeden ze słuchaczy telefonujących do prowadzonego na żywo nocnego programu PR zadedykował piosenkę: „Leszkowi Budrewiczowi oraz grupie Wolność i Pokój”. Rzeczywiście ożywia to program!

KOMUNIKAT 10. I 1987 r. w Warszawie odbył się II Krajowy Zjazd Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS) — pierwszy po 13 XII 1981. Wzięli w nim udział przedstawiciele środowisk-studenckich Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Łodzi, Katowic i Radomia.

1. Omówiono sytuację na poszczególnych uczelniach, uznając, że władze na przestrzeni ostatnich lat konsekwentnie dążyły do atomizacji wspólnoty akademickiej;
2. Przedyskutowano problemy ekonomiczne studentów stwierdzając pogłębiającą się pauperyzację naszego środowiska;
3. NZS, pięć lat po delegalizacji przez władze PRL, istnieje i działa, wyrażając aspiracje znacznej części środowiska studenckiego;
4. Uznano za konieczną integrację i koordynację działań poszczególnych ośrodków NZS;
5. II Zjazd powołał Krajową Komisję Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W jej skład weszli przedstawiciele NZS następujących uczelni:
Uniw. Wrocławski, Pol. Wr., Akad. Rol. Wr., AWF-Wr., Akad. Górniczo-hut.-Kraków, Akd. Rol. Kr., Akad. Ekon. Kr., Pol. Kr., Uniw. Jagielloński, Wyższa Szk. Pedagog. Kr., Pol. Warszawska, Pol. Łódzka, Uniw. Łódzki, Uniw. Śl. Katowice, Akad. Ekon. Kat., Akad. Sztuk Pięk.-Kat., AWF-Kat., Pol. Śl.-Gliwice, Wyższa Szk. Inż.-Radom.

OSWIADCZENIE NZS, w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej deklaruje pozostanie w konspiracji, pragnąc:

- bronić i rozwijać autonomię środowiska oraz tradycje wolności akademickiej;
- propagować wśród swoich członków i w całej wspólnocie akademickiej postawy i wartości demokracji oraz wolności osobistej i narodowej,
- bronić interesów socjalno-bytowych studentów,
- dążyć do stworzenia systemu studiów odpowiadającego wymogom współczesności, — poszerzać zasięg wolnego słowa,
- rozwijać niezależną kulturę, sztukę i myśl studencką,
- podejmować działania polityczne adekwatne do sytuacji na uczelniach i w kraju. Działania NZS pragniemy oprzeć o zasady etyki chrześcijańskiej zachowując wielość światopoglądów. Celem ostatecznym Niezależnego Zrzeszenia Studentów jest Niepodległa i Demokratyczna Polska.

Krajowa Komisja NZS

xx W grudniu ub.r. odbyło się spotkanie przedstawicieli Solidarności Walczącej Oddziału Katowice i Międzyuczelnianej Rady Porozumiewawczej NZS Reg. Śl.-Dąbrowskiego. Uzgodniono warunki współpracy. („Kontra”, grudź. 87)

Z ZAKŁADÓW PRACY 1. Fabryka Automatów Tokarskich, Wrocław (FAT). — Rozpacz ogarnia po wizji lokalnej hal, warsztatów i biur. Trwa gorączkowa próba ratowania planu, który wykonany ma dać nadzieję przejścia zakładu na wyższą tabelę płac w 1987 r. i możliwość zatrzymania procesu opuszczania fabryki przez długoletnich pracowników, fachowców wysokiej klasy. Kadra inżynieryjno-techniczna zmalała do połowy (od lat 70-tych). Odeszli najlepsi fachowcy z wydziału remontowego, narzędziowni, PR-1, PR-2, PR-5. Systematycznie pogarszają się warunki pracy (BHP, organizacja pracy, praca niebezpieczna dla zdrowia). Cały ten proces umierania fabryki rozpoczął się od zwalniania działaczy i członków „S”, nagradzania donosicieli, pacyfikacji zakładu. Dziś kierownictwo już nie jest tak pewne siebie, tak aroganckie, nie ma kolejki chętnych do pracy w FAT; niestety jest to spóźniona nauka. (Za „FAT” amorgana nr 107, 23 XII 86)

2. Fabryka Maszyn Rolniczych (FBM), „Agromet”, Brzeg. Po różnorodnych naciskach dyrekcji i partii. — szczególnie na kierowników i dozór — na ogólną liczbę 1100 zatrudnionych neozwiązkowcy stanowią ok. 25%. Ale tylko 6% wśród robotników produkcyjnych. Natomiast wśród pracowników umysłowych, którzy zapisali się do związku, 60% stanowi grupa kierowników i mistrzów. Spory procent tych tzw. „odrodzonych związkowców” to pracownicy złapani na pijaństwie, bumelkach, kradzieży oraz pracownicy kupieni obietnicą przydziału mieszkania lub innej korzyści materialnej. Pogratulować kompanii tym, którzy twierdzą, że skapitulowali pod naciskiem dyrekcji i są bo są, tylko dla świętego spokoju. (Inf. wł.)

Jaka jest różnica między grzmotem, błyskawicą a reformą gospodarczą? Zasadnicza. Grzmot słychać, błyskawicę widać, a reformy ani słychać, ani widać. (Za „Głos Hutnemu”, XII 1986)

POLEMIKI (Z listów Czytelników) 1. Saby przeraża „nieprzebrane bogactwo kierunków i postaw, które skupia w sobie „Solidarność Walcząca” (SW nr 1) i to, że widmo spisku socjal-konserwatywno-liberalno-antysemickiego z dodatkiem „prawdziwych Polaków i korowców” może pokrzyżować wysiłek „religijnych fanatyków”. Żal mi Saby, która do grudnia 1986 r. nie wiedziała (a może nikt jej o tym nie poinformował) z jakimi ideami utożsamiała się, a przede wszystkim z jakimi ludźmi współpracowała. Jeżeli brak jednomyślności tak bardzo przeszkadza autorce listu, to proponuję zgłosić akces do PZPR, w szeregach której nie istnieje taki problem. Ze swej strony mogę tylko wyrazić podziękowanie Kornelowi Morawieckiemu i SW za to, że dzięki ich pomocy „ukryłem się, szedłem do podziemia – a najważniejsze – znalazłem u nich schronienie”. Anty. (Przyp. red.: temat poruszany w artykule „Środki do niego, oczekujemy też na głosy Czytelników”)

2. Piotr krytykuje felieton J. Maki, który rzekomo „dowcipkuje sobie na marginesie ciekawego artykułu Barbary Labudy” (SW nr 1). Nie zgadzam się z Piotrem. Moje veto nie dotyczy kwestii artykułu p. Labudy w „TM” (nr 189) jest ciekawy, gdyż zależy to od subiektywnej oceny, ale tego, że kolega Mak zwraca uwagę na ważną, aktualną sprawę – a mianowicie, że wiele osób z dużym doświadczeniem w „kreciej robocie” po raz kolejny nabiera się na stary komunistyczny numer: „chęci kompromisu”, „dogadania się z narodem”, „demokratyzacji życia społecznego” itd. Z samozadowoleniem wchodzą oni w pułapkę „czerwonego” ciągnąc za sobą (dzięki swojemu autorytetowi) mniej zorientowanych w politycznych rozgrywkach. I całkowicie zapominają o podstawowych zasadach BHP, co czasem zakrawa na brak lojalności wobec osób, które nie zamierzają wyjść z podziemia i „oficjalnie” licytować się w osiągnięciach w walce z dyktaturą Jaruzelskiego. Chcę podziękować J. Makowi za ostatni felieton i za wcześniejsze artykuły. Mak ma nie tylko przeciwników, ale i gorących zwolenników. Marta

NAPADY NA ŚWIĄTYNIE W niedzielę 28 XII 86 ok. godz. 15 „nieznany” mężczyzna zdemolował przedsionek kościoła przy ul. Sudeckiej we Wrocławiu (wisiały tam m.in. zdjęcia ks. J. Popiełuszki, emblematy „Solidarności”). Podobny chuligański i świętokradczy wybrzyk kilku „nieznanych” młodych ludzi wydarzył się w tym samym miejscu 17 XI 86. Czy to jakaś nowa „inicjatywa oddolna”, czy zadanie wyznaczone przez przełożonych. „Nieznani” panowie – źle się bawicie. (Inf. wł.)

POLOWANIE NA RADIO SW Służba Bezpieczeństwa oraz Państwowa Inspekcja Radiowa we Wrocławiu otrzymały kilka urządzeń wysokiej klasy do namiaru radiowego. Jedno z nich jest już zainstalowane na budynku PIR-u przy zbiegu ulic Powstańców Śl. i Raclawickiej. Ustaliliśmy, że są to urządzenia firmy Hewlett Packard z USA, oficjalnie sprzedane w roku ubiegłym za sumę 600 tys. dolarów (6 kompletów) Elektrotechnicznemu Instytutowi badawczo-naukowemu we Wrocławiu przy ul. Curie Skłodowskiej. Naukowcy niemal nie zobaczyli sprzętu. Wszystkie 6 urządzeń zostały przekazane SB. A dewizy poszły, oczywiście z puli „na naukę”.

DZIĘKUJEMY Karotka-2000, Mundek 500, Klempa 500, Kirk-3000, Czerwo-450, Sympatyk-1000, Stary-Hermes-1000, Obrus-1900, Przyjaciel miesiąca-4400, Grabin-1500, Babcia-kartka żywn., Litery-1000, Challenger-400, Hubal-4000, Szpilor-7000, Katyn-100 KrSz, Oleńka-40 \$, Anna 2-1000 \$, HCI-200+300+300, Sylwek 86-1000+200, Ryszardowi za sprzęt video, Komitet Pomocy Obrońcom Praw Ludzkich i Obywatelskich w Polsce Kongresu Polonii Amerykańskiej, Dyr KPA Bonawentura Migala i Skarbnik Jan Jurawicz-500 \$, Skarbonka-500FF, JAP-50DM, Dziesięcioro Sympatyków-1100 KrSz, Grupa na Rzecz NSZZ „Solidarność” z Montrealu 3000 \$. Za papier: Helena, Kuba. Dziękujemy Chinzykowi za propozycję 2% 7000. Radio SW dziękuje serdecznemu przyjacielowi za przesyłkę Noworoczną.

Dnia 30 XII 1986 r. zginął w Himalajach podczas trwania zimowej wyprawy na Himalchuli (7893m) dr inż. Jerzy Jacek KLINCEWICZ (l. 35) adiunkt Instytutu Podstaw Elektroniki i Elektrotechnologii Politechniki Wrocławskiej, absolwent Wydziału PPT Pol. Wr., alpinista i grotołaz, członek zwyczajny Klubu Wysokogórskiego we Wrocławiu. Należał do czołówek alpinistów polskich. Był aktywnym działaczem „Solidarności”. Msza św w Jego intencji zostanie odprawiona w kościele przy al. Pracy 30 stycznia br. Przejaciele